

Wyciągnięcie przez ministra Nowaka marginalnej sprawy zniżek na pierwszą klasy jako głównego powodu strajku świadczy o jego niezwykłej bucie i arogancji - mówi Leszek Miśtek, prezydent Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce. Związki zapowiedziały przeprowadzenie dwugodzinnego strajku ostrzegawczego w najbliższy piątek.

**Czy rzeczywiście jest tak, jak mówi minister Sławomir Nowak, że związki kolejowe gotowe są przystąpić do strajku w obronie ulg na przejazdy pierwszej klasy? Czy to jedyny punkt sporu?**

**Leszek Miśtek:** To kompletna bzdura. Jeżeli chodzi o świadczenia przejazdowe, to jest to cały wachlarz spraw niekontrolowanego wzrostu cen, ograniczenia obszaru działania, ograniczenia osób uprawnionych do ulg. Natomiast pan minister w sposób niesłychanie konfrontacyjny wyciąga wątki z kontekstu. Świadczy to o gigantycznej bucie i arogancji, która tylko utwierdza nas w tym, że niestety strajk ostrzegawczy, a być może i generalny musimy przeprowadzić.

**Minister transportu i zarząd PKP mówi, że gdyby państwo przystali na ich propozycje zniżek w 2013 roku byłoby więcej niż w 2012 i tylko ta na pierwszą klasę byłaby definitywnie cofnięta.**

Pan minister ma albo zbyt małą wiedzę, albo po prostu mówi nieprawdę. Nie potwierdzam tych danych. Gdyby tak było, to byśmy nie negocjowali bezproduktywnie przed świątami przez 20 godzin. Bo takie negocjacje trwały non stop. Chcieliśmy zawrzeć porozumienie. To się nie stało. Co więcej strona pracodawców nawet nie podjęła z nami w tych obszarach negocjacji. Podjęła tylko rozmowy na temat przewoźników samorządowych, którzy mogli przystąpić do porozumienia. Natomiast co do istoty świadczeń przejazdowych nawet nie podjęto z nami merytorycznych rozmów. To co opowiada pan minister nie ma nic wspólnego z prawdą i rzeczywistością.

**Jednym słowem co teraz muszą się teraz wydarzyć, aby państwo znów siedli do stołu negocjacyjnego, a co najważniejsze, żeby nie doszło do strajku?**

Przede wszystkim to nie jest tak, że związki zawodowe zerwały jakiegokolwiek negocjacje, bo jesteście umówieni na mediacje na piątek 25-go stycznia. I my się tam stawimy. Natomiast z uwagi na prowokację robioną przez pracodawców, polegającą na wręczaniu pracownikom oświadczeń, w których są ustalane zasady świadczeń przejazdowych, które są przecież przedmiotem sporu zbiorowego – to to jest prowokacja, na którą zareagowaliśmy strajkiem ostrzegawczym. W poniedziałek prowadzący mediacje zaangażowała się w to, żeby pracodawcy wycofali się z tej akcji, próbowałam ich przekonać również mediator – pan Longin Komońowski. Nie udało się musieliśmy podjąć decyzję o strajku. Ale jeżeli chodzi o odwołanie strajku – po dzisiejszych bardzo konfrontacyjnych wypowiedziach ministra – myślimy, że nie ma żadnych przesłanek do tego, by ten strajk odwołać. Wręcz przeciwnie wszystko wskazuje na to, że prawdopodobnie w piątek zostanie podpisany protokół rozbieżności, który da nam prawo do strajku generalnego.

**Co jest w takim razie przedmiotem rozbieżności pomiędzy związkami a pracodawcami, poza tą nieszczęsną zniżką na przejazdy pierwszej klasy?**

## Aktualności

Utworzono: środa, 23, styczeń 2013 23:00 - Poprawiono: czwartek, 24, styczeń 2013 11:16

Opublikowano: środa, 23, styczeń 2013 23:00

Odsłony: 2363

---

Wyciąganie sprawy zniżek na pierwszą klasę, która i tak dotyczy tylko najstarszych kolejarzy świadczy o arogancji pana ministra. To marginalna sprawa. Sprawa ulg przejazdowych dotyczy zarówno terenu ich działania na terenie RP, bo tu jest ograniczenie pracodawców, bo powstają nowe spółki. Świadczenia przejazdowe są ustalane na odrębnych zasadach niż ceny biletów rosną gigantycznie. Tu oczekujemy ustalenia procesu wzrostu cen rok roku. Chodzi też o krąg osób uprawnianych do tych ulg. Przy okazji tylko wspomnę, że w jednym punkcie pochwalamy prezesa PKP, że udawało mu się ograć ministra Rostowskiego, który na skutek braku ulg kolejowych dla naszych dzieci będzie musiał dopłacić za korzystanie z ulg szkolnych i studenckich dla kolejowych dzieci. Tu trzeba będzie poszukać środków budżetowych.

### **Czyli podsumujcie - w piątek trzeba się rano przesiadać do autobusów i samochodów? Kolej do pracy nie dojedziemy?**

Myślę, że warunki atmosferyczne raczej nie zachęcą do korzystania z autobusów, bo można nie dojechać do celu. Kolej na pewno się dojedzie, choć może trochę później.

Za Stefczyk. info